

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 26 lutego 1947r Sędzia Okręgowy Słedczy, Sądu Okręgowego w Warszawie, Halina Werałko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce / Dz.U.R.P. nr.51 poz.293/ , przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka .Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Jadwiga Barbara Gasówna
Data urodzenia	4.XII.1926 r w Łomży
Imiona rodziców	Bolesław i Zofia
Wyznanie	rzymsko - katolickie
Stan cywilny	panna
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul.Nowy Swiat nr. 24 m 16
Wykształcenie	studentka II kursu.Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej.
Zawód	urzędniczka w IV. Ośrodku Spółnej ul.Nowogrodzka nr. 73.

W czasie Powstania Warszawskiego 1944r pełniłam funkcję łączniczki w batalionie "Zośka" Ostatnie trzy dni przed próbą przebiecia się do Śródmieścia, kom."Zośka" z Batalionu " Zośka" stała w Zakładzie Starców przy ul. Franciszkańskiej.Wiem że było tam bardzo wielu starców, przeważnie zresztą starszek.29 lub 30.VIII.1944r / daty dokładnie nie pamiętam/ Zakład został zbombardowany, skutkiem czego większość starców zginęła. Część budynku, przylegająca do kościoła OO.Franciszkanów została zbombardowana, ocalał budynek, w którym kwaterowaliśmy, przylegający do poprzedniego.Wiem, że starcy którzy ocalałi w czasie zbombardowania Zakładu byli bardzo wyczerpani.Ilu ich mogło wtedy być nie umiem podać, w każdym razie ilość dość znaczna.W dniu 30.VIII.przeszliśmy na ulicę Bielańską i późniejszego losu starców nie znam.Nocą 31 .VIII.1944r na pierwszego września 1944r Batalion " Zośka" otrzymał zadanie przejścia od Banku Polskiego, przez gruzy na tyły domu przy ulicy Senatorskiej, naprzeciwko kościoła św. Antoniego.Przeszło do miejsca przeznaczenia jedynie 40 osób ja w ich liczbie.Na gruzach domów pomiędzy ulicą Bielańską a Senatorską padło jak później słyszałam od kolegów ponad 200 A.K., z batalionów "Zośka", Wigry i dokładnie nie wiem z jakich jeszcze.Ile było zabitych na miejscu, a ilu rannych, nie wiem, lecz przebywając w domu przy ulicy Senatorskiej, słyszałam przeraźliwe jęki rannych.Nad ranem widziałam kilka sztuk żołnierzy niemieckich/ formacji nie rozpoznałam, /, którzy weszli na gruzy, słyszałam strzały, jęki dobijanych A.K.-owców/ ilości nie mogę podać/ Około godziny 7-ej rano wraz z oddziałem wycęfałam się.Wiosną 1945r, widziałam na gruzach pomiędzy ulicą Bielańską a Senatorską stosy popiołów i kości.Wśród szczątków ludzkich widziałam spalone głowy znaczne " G.S.", orłami, chorągiewkami sprzączki od pasów, szczątki panterek. Zostały ekshumowane i pochowane na cmentarzu wojskowym na Woli, w kwatery oddziału Batalionu " Zośka".Około 5-tego września 1944r wraz z batalionem Zośka przeszłam na Czerniaków.Biorąc udział w akcji, słyszałam od kolegów i ludności cywilnej, iż około 16 września 1944r Niemcy opanowali dom przy ulicy Okrag nr.2, gdzie mieścił się punkt sanitarny rannych Powstańców.Niemcy po opanowaniu domu, wymordowali rannych, poczem dom podpaliłi.Około 20 września 1944r jak słyszałam od kolegów i ludności cywilnej, Niemcy wymordowali rannych Powstańców zgromadzonych przy ulicy Wilanowskiej nr.18.Ilu zginęło w ten sposób, nie wiem . Około 22.IX.1944 jak słyszałam od kolegów i ludności cywilnej Niemcy wymordowali rannych Powstańców w punkcie sanitarnym przy ulicy Wilanowskiej nr.5.Wiosną 1944r byłam obecna przy ekshumacji przeprowadzonej na tym terenie przez P.C. widziałam ekshumowane zwłoki w mundurach A.K.W.nocy 22 na 23 września 1944r cały nasz batalion " Zośka" w pozostałej liczbie 40 osób przebywał przy ulicy Wilanowskiej nr. 1.Foniewa- byliśmy otoczeni przez Niemców, usiłowaliśmy się ratować przez przejście na statek " Bajka", by, po przedostać się na prawy brzeg Wisły.Jednakże nad ranem ~~odeszła koda~~ i nie powróciła.Wobec tego zgrupowaliśmy się znów przy ulicy Wilanowskiej nr.1 i tu nas odnaleźli Niemcy w liczbie około 30 osób/ część przebił

Prochy te

Jadwiga B.

się do Śródmieścia w ten dziewcząt około 8-miu Postawiono nas z rękami do góry pod budynkiem " Społem", przylegającym do ulicy Solec. Wtedy jeden z 8-miu wprowadził naszą łączniczką pseudonim "Inka" w kierunku placu na tyłach domu Solec 53. Nas po licznych szykanach i popychaniach/ malowanie pomadką, ciągnięcie za orzełek i t.d. zaprowadzono w Aleję Szucha, gdzie udało mi się dostać do grupy ludności cywilnej. W czasie ekshumacji w 1945r przeprowadzonej przez P.C.K. przy ul. Solec, bliżej Włocławskiego zwiłki łączniczki Inki, przyczym widziałam iż miała sznur na szyi, musiała być powieszona. Rozpoznałam również zwiłki, łączniczki z dowództwa, zabranej z ulicy Wilanowskiej 5, także powieszona, widziałam także zwiłki księdza, nieznanego mi nazwiska, ze śladami powięzienia. W dniu 23. IX. 1944r porucznik Kozłowski przebiegając z ludnością cywilną od ulicy Wilanowskiej - 1 przez plac na tyłach domu Solec nr. 53, widzi powieszonych: łączniczkę, Inkę, nieznaną kobietę i księdza ^{powieszonych} na przelocie dachu zburzonego budynku, stojącego na środku tego placu. Dodając, iż 7 dziewcząt z batalionu " Żołka", o raz ostatni widziano w kościele na Wołki poczem ślad po nich zaginął. Mężczyźni byli w obozie jeńców i częściowo wrócili.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Omówienia:

skreślono: "powieszonych"
 dopisano: "powieszonych"
 poprawiono: z "23. VII. 1944" na "23. IX. 1944" /

Jadwiga Barbara Gacówna

Jadwiga Barbara Gacówna

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/Halina Werenko /

HALINA WERENKO

HW